

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 27 września 2019 roku w sprawie I C 425/16 Sąd Rejonowy w R. w pkt 1. oddalił powództwo; w pkt 2. zasądził od M. O. na rzecz (...) SA V. (...) w W. 4.817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

(wyrok – k. 260)

Podstawę rozstrzygnięcia Sądu I instancji stanowiły następujące ustalenia faktyczne:

M. J. (1) prowadzący zakład kosmetyczny w Tuszynie w grudniu 2015 roku posiadał polisę odpowiedzialności cywilnej w (...) Spółka Akcyjna V. (...) w W. o bliżej nieznanymi warunkach.

M. O. korzystała z usług zakładu kosmetycznego w Tuszynie należącego do M. J. (1) od listopada 2015 roku. Powódka umówiła się na promocyjną serię 3 zabiegów. Podczas pierwszej z wizyt podpisała dokument dotyczący zgody na zabieg „eksfoliacji kwasami peel mission”. W dokumencie wskazano, że została ona poinformowana o wskazaniach i przeciwwskazaniach, wszelkich następstwach i możliwych powikłaniach. Dokument zawierał również odrębny załącznik w którym wskazano przeciwwskazania do peelingów chemicznych, efekty uboczne i powikłania a także zalecenia ogólne po peelingu chemiczny. Jako przeciwwskazania wskazano między innymi skórę podrażnioną i uszkodzoną. Natomiast jako możliwe powikłania - zaczerwienienie skóry, przejściowe zaburzenia pigmentacji, pieczenie i obrzęk. M. O. podpisała dokument zawierający te informacje po częściowym przeczytaniu. W listopadzie 2015 roku wykonano jej położenie kwasu mlekowego lub pirogronowego. Reakcja powódki była prawidłowa i nie było żadnych objawów złej reakcji na zabieg.

W dniu 2 grudnia 2015 roku M. O. przyszła na drugi zabieg kosmetyczny w zakładzie należącym do M. J. (1) w Tuszynie z ustalonej wcześniej serii. Przed zabiegiem zaproponowano jej zamiast tylko kwasu, zabieg mikrodermoabrazji połączonej z kwasem pirogronowym. Propozycję złożyła jej kosmetyczka A. W. (1). M. O. zgodziła się na proponowany zabieg i został on wykonany. Najpierw wykonano mikrodermoabrazję, a następnie użyto 45% kwasu na 1,5 minuty. Kwas użyto krócej niż poprzednio z uwagi na połączenie zabiegu z mikrodermoabrazją. W chwili wykonywania zabiegu nie pojawiły się żadne niepokojące objawy. Za zabieg ten powódka zapłaciła 240 zł.

Zabieg mikrodermoabrazji połączonej z kwasem pirogronowym w stężeniu 45% na okres 1,5 minuty został wykonany prawidłowo. Zastosowano właściwe stężenie kwasu oraz odpowiedni okres czasu. Zabieg mikrodermoabrazji może być łączony z peelingiem kwasem pirogronowym. Zabieg taki co do zasady powoduje utratę łączności między komórkami naskórka i złuszczenie, przez co przyczynia się do odnowy komórkowej, odmłodzenia i rozjaśnienia skóry, a także zmniejsza tendencję do łojotoku i działa przeciwbakteryjnie. Po zabiegu mogą być widoczne objawy powierzchniowej martwicy i stan zapalny oraz zaczerwienienie skóry. W czasie zabiegu i po zabiegu może nastąpić silne podrażnienie w postaci rumienia i pieczenia. Po 2-3 dniach rozpoczyna się drobnopłatowe złuszczenie skóry, które utrzymuje się około 10 dni. Najlepsze efekty kosmetyczne po zabiegu występują po kilku tygodniach, kiedy naskórek ulega odnowieniu. U powódki wystąpiła reakcja ponadstandardowo nasilona a w wyniku zabiegu nastąpiły objawy kontaktowego zapalenia skóry twarzy, tj. rumień, przebarwienie i powierzchniowe nadżerki, które obecne były w okolicy czoła, nosa, skroni i policzków oraz stan zapalny skóry o natężeniu średnim. Być może było to spowodowane szczególnymi właściwościami skóry powódki lub też niestosowaniem się przez nią do wymogów po zabiegowych, czyli ekspozycją na czynniki atmosferyczne. Dolegliwości na które skarżyła się M. O. po zabiegu należą do typowych niepożądanych skutków ubocznych zabiegu przeprowadzonego zgodnie ze wskazaniami wiedzy i sztuki.

Po powrocie powódki do domu pochwaliła się ona wykonanym zabiegiem swojemu partnerowi - R. W.. Według niego wyglądała jak monstrum. Powiedział jej, że jest poparzona. M. O. powiedziała, że to normalne po takim zabiegu.

Dnia 3 grudnia 2016 roku po powrocie z pracy R. W. stwierdził, że powódka wygląda jeszcze gorzej niż poprzedniego dnia. (...) powódki pojechał do zakładu kosmetycznego i spytał co zrobiono z jego kobietą. Powiedziano mu, że nie wiedzą. Zaproponowano jakieś krem. M. O. również zadzwoniła do kosmetyczki i na jej prośbę przesyłała swoje zdjęcia. Na wniosek kosmetyczki skorzystała również z konsultacji lekarskiej.

W dniach 4, 10 i 11 grudnia 2015 roku M. O. skorzystała z usług zakładu kosmetycznego w C.. Łącznie zapłaciła 300 zł.

W dniu 5 grudnia 2015 roku M. O. otrzymała skierowanie do poradni dermatologicznej.

Również 5 grudnia 2015 roku M. O. zgłosiła się do Izby Przyjęć Szpitala w Ł. przy ulicy (...). Zgłosiła się z powodu oparzeń chemicznych w wyniku zabiegu kosmetycznego. Stwierdzono wówczas widoczne przebarwienia z widocznymi wysepkami różowego naskórka bez obrzęku i widocznych pęcherzy. Przepisano powódce jakieś maści oraz zalecono nie wychodzenie na słońce lub zimo przez 3-4 tygodnie.

Jeszcze tego samego dnia M. O. korzystała z wizyty lekarskiej u dermatologa. Zapłaciła 110 zł.

W dniu 8 grudnia 2015 roku M. O. zakupiła leki na kwotę 11,90 zł.

W dniu 9 grudnia 2015 roku M. O. korzystała z prywatnej usługi medycznej w Tuszynie. Zapłaciła 70 zł.

W dniu 9 grudnia 2015 roku M. O. zakupiła leki na kwotę 5,95 zł i 17,45.

W dniu 16 grudnia 2015 roku M. O. zakupiła leki na kwotę 75,85 zł.

W dniu 20 grudnia 2015 roku M. O. zakupiła gaz do samochodu za kwotę 101,75 zł. Gaz kosztował 1,96 zł za litr.

W dniu 4 stycznia 2016 roku M. O. korzystała z prywatnej usługi medycznej w Tuszynie. Zapłaciła 70 zł.

W dniu 4 stycznia 2015 roku M. O. zakupiła leki na kwotę 104,40 zł.

Po zabiegu M. O. nie wymagała opieki ani pomocy w czynnościach życiowych. Nie mogła chodzić jedynie na zakupy oraz nie mogła prowadzić zakładu szwalniczego. Zakupy robił partner powódki lub jej synowie. Powódka narzekała jedynie na gotowanie, mówiła że przy kuchni boli ją twarz. Posiłki gotowała matka powódki lub jej synowie. Powódka siedziała w domu do początku marca 2016 roku. Miała zwolnienie lekarskie i otrzymywała zasiłek chorobowy.

Po zabiegu M. O. nie chce już korzystać z żadnych zabiegów kosmetycznych za wyjątkiem masek ukajających. Nie chciała również przez jakiś czas spotykać się ze znajomymi. Nie pojechała również na narty.

W dniu 28 stycznia 2019 roku M. O. sporządziła zgłoszenie szkody do (...) Spółka Akcyjna V. (...) w W. domagając się 50000 zł zadośćuczynienia i 1965,30 zł odszkodowania w związku ze zdarzeniem szkodzącym z dnia 2 grudnia 2015 roku. Wezwanie zostało doręczone 5 lutego 2016 roku.

Dnia 7 marca 2016 roku (...) Spółka Akcyjna V. (...) w W. odmówił wypłaty żadnych kwot wskazując na brak odpowiedzialności ubezpieczonego za powstałą szkodę.

Powyżej wskazane wydatki na leki oraz wizyty lekarskie są związane ze skutkami zabiegu z dnia 2 grudnia 2016 roku. Powódka nie wymagała pomocy osób trzecich w zakresie zaspokajania podstawowych czynności życiowych. Obrażenia powódki były prawidłowo leczone i całkowicie ustąpiły. Powódka nie ma już widocznych śladów zabiegu z 2 grudnia 2015 roku a nadal zgłaszane przez nią odczucia mają charakter subiektywny. Subiektywnych dolegliwości nie sposób obiektywnie zrelatywizować. Po zabiegu nie pozostały żadne blizny, które byłyby wyraźnym śladem nieprawidłowo przeprowadzonego zabiegu. Ostatecznie efekt kosmetyczny został uzyskany.

Zabieg z dnia 2 grudnia 2015 roku spowodował u powódki krótkotrwałą reakcję na stres o umiarkowanym nasileniu objawów. Początkowo cierpienie psychiczne powódki było znaczne, później się zmniejszało a obecnie ma minimalne

nasilenie. Wstępowały u niej uciążliwości pod postacią unikania wychodzenia na zewnątrz z powodu uczucia skrępowania wyglądem skóry.

Sąd Rejonowy wskazał, iż w niniejszej sprawie zasadniczą i faktycznie jedyną sporną kwestią było to, czy zabieg kosmetyczny wobec powódki z dnia 2 grudnia 2015 roku został wykonany prawidłowo. Jako że ocena tego zagadnienia wymagała wiedzy specjalistycznej Sąd meriti posłużył się biegłymi wskazywanymi przez stronę. W pierwszej kolejności Sąd, zgodnie z wnioskiem powódki dopuścił dowód z opinii dermatologa a w drugiej kolejności z opinii biegłego z zakresu kosmetologii. Sąd Rejonowy podniósł, iż drugi dowód dopuszczono mimo, że pierwsza opinia była pełna i wiarygodna, ale mając na uwadze argument strony powodowej, iż drugi biegły jest specjalności węższej niż dermatologia. Ostatecznie oceniając prawidłowość zabiegu kosmetycznego Sąd dysponował dwoma opiniami - biegłym z zakresu dermatologii jak i biegłym z zakresu kosmetologii. Niestety wnioski obydwu opinii co do prawidłowości zabiegu były sprzeczne.

Dokonując ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy wskazał, że oparł się przede wszystkim na opinii biegłej z zakresu dermatologii A. W. (2) i odmówił dania wiary opinii biegłego kosmetologa W. B., przede wszystkim co do nieprawidłowości przy wykonywaniu zabiegu jaki odbywała powódka w dniu 2 grudnia 2015 roku. Jako podstawę takiego działania podano przede wszystkim to, iż opinia biegłego kosmetologa nie została przekonująco uzasadniona w tym zakresie, a jego wnioski wydają się gołosłowne. Sąd zważył, że nie przyjmie, iż zabieg został wykonany nieprawidłowo tylko dlatego, że biegły tak aksjomatycznie twierdzi.

Sąd Rejonowy dokonując oceny dowodu, wskazał, że po pierwsze biegły B. twierdził, że wynikiem zabiegu nie mogą być takie obrażenia jak u powódki. To twierdzenie nie wydało się przekonujące dla Sądu w sytuacji, gdy takie skutki uboczne zabiegu peelingu chemicznego wyraźnie wskazano w dokumencie jaki otrzymała i podpisała powódka w listopadzie 2015 roku (podczas poprzedniego zabiegu). Oczywistym dla Sądu było, że w wypadku gdyby w żadnym wypadku prawidłowego wykonania zabiegu nie mogły wystąpić takie skutki to nie byłoby jakiegokolwiek sensu o nich pouczać. Skoro było pouczenie to oznacza, że takie skutki mogą się objawić choć nie muszą. W ocenie Sądu pierwszej instancji wszelka ingerencja w skórę niesie ze sobą ryzyko albowiem każdy człowiek jest inny i może inaczej zareagować na zabieg. Z drugiej strony bez ryzyka nie ma efektów. Biegły zresztą, podczas konfrontacji, wskazał, podobnie jak biegła, że zabieg kosmetyczny ostatecznie się udał a jego rezultat końcowy jest bardzo dobry.

Sąd Rejonowy za całkowicie nieuzasadnione uznał twierdzenia biegłego B., iż wszelkie peelings chemiczne winien wykonywać lekarz dermatolog. Pomijając już nawet powszechną odmienną praktykę, wskazano, iż biegły nie potrafił wskazać dlaczego tak rzekomo jest. Jak przyznał sam biegły nie ma norm prawnych które nakazywałyby wykonywać peelings chemiczne wyłącznie przez lekarzy. Biegły, nie wskazał również innych uregulowań które by tak nakazywały, w szczególności jakiś zasad ustalonych choćby przez istniejące stowarzyszenia kosmetologów. Tym samym twierdzenie biegłego iż peeling chemiczny winien wykonywać wyłącznie lekarz Sąd Rejonowy uznał za gołosłowne. Biegła co prawda również uważa, że część zabiegów kosmetycznych winna być raczej wykonywana przez lekarzy, lecz wskazuje to wyłącznie jako postulat na przyszłość a nie jako obowiązujący stan.

W ocenie Sądu Rejonowego biegły B. nie wiadomo po co skupił się na tym, kto wykonywał zabieg, zamiast na tym czy został on przeprowadzony prawidłowo. Przecież oczywistym jest, iż nawet amator, nie mówiąc o kosmetyczce, może wykonać zabieg prawidłowo czy to przez przypadek czy też w oparciu o informacje możliwe do znalezienia w internecie. By stwierdzić, że zabieg został wykonany nieprawidłowo należy wskazać konkretne nieprawidłowości w jego procedurze, a nie to kto tę procedurę wykonał. W okolicznościach sprawy może to być niewłaściwe stężenie kwasu pirogronowego lub też zbyt długa ekspozycja na ten kwas. Biegły wskazał przecież, podobnie jak biegła dermatolog, iż zastosowano właściwe stężenie kwasu i nie wskazywał by zastosowano zbyt długi czas ekspozycji. Tym samym nawet gdyby zabieg wykonał lekarz, a nawet sam biegły, to efekt zapewne byłby ten sam. Przyznał zresztą to sam biegły twierdząc, w trakcie konfrontacji z drugą biegłą, iż miałby opinię diametralnie inną gdyby zabieg wykonał lekarz.

Nadto nieprawidłowość zdaniem biegłego miałaby polegać na jednoczesnym wykonaniu mikrodermoabrazji i peelingu chemicznego. Zdaniem Sądu Rejonowego tu również biegły nie wskazał przekonujących argumentów i

ostatecznie również dopuszcza taką możliwość w przypadku lekarza. W tym Sąd Rejonowy stwierdził, że w tym zakresie bardziej przekonująca dla Sądu jest opinia biegłej dermatolog, która wskazuje, iż połączenie takich zabiegów jest dopuszczalne a nawet korzystne z punktu widzenia efektu ostatecznego, jednocześnie wskazując iż zabieg taki wiąże się z ryzykiem.

Biorąc pod uwagę wskazane okoliczności Sąd Rejonowy oparł się na opinii biegłej głównie A. W. (2) i ustalił, że zabieg jaki przeszła powódka w dniu 2 grudnia 2015 roku został wykonany prawidłowo, w szczególności zastosowano właściwą kolejność zbiegów, właściwe stężenie kwasu oraz właściwy okres jego wyłożenia na skórę powódki.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności Sąd Rejonowy wskazał, iż wszelkie roszczenia zgłoszone w sprawie zostały skierowane nie do hipotetycznego sprawcy szkody M. J. (2), lecz do (...) Spółka Akcyjna V. (...) w W.. Powódka w treści pozwu wskazała wyłącznie, iż towarzystwo to zapewniało ochronę ubezpieczeniową. Powódka nie sprecyzowała co by to miało znaczyć. Pozwana spółka nie kwestionowała tego w treści odpowiedzi na pozew wskazując, iż chodzi o odpowiedzialność cywilną. Być może stronom to wystarczy, być może znają one - a na pewno ubezpieczyciel - warunki tego ubezpieczenia.

Sąd pierwszej instancji zważył, że powódka zapomniała jednak, że decyzję, w postaci wyroku, w sprawie miał podjąć Sąd i to on musi wiedzieć o jakie ubezpieczenie chodzi i jakie są jego warunki. Należy podkreślić, iż w sprawie w grę nie wchodzi ubezpieczenie obowiązkowe o którym mowa w ustawie o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z dnia 22 maja 2003 r. (Dz.U. z 2018 r. poz. 473 z późniejszymi zmianami), gdzie określono w sposób jednoznaczny za co i na jakich warunkach odpowiada ubezpieczyciel. W szczególności podniesiono, że nie jest Sądowi znany żaden przepis ustawy lub ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską umowy międzynarodowa nakładający w 2015 roku, a i obecnie, obowiązek zawarcia umowy ubezpieczenia przez podmiot prowadzący działalność gospodarczą w zakresie kosmologii (art. 4 pkt 4).

Sąd Rejonowy zważył, że skoro nie mamy do czynienia z ubezpieczeniem obowiązkowym to należy przyjąć, iż strony zapewne łączyła dobrowolna umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej uregulowana w art. 822 k.c. Zgodnie z tym przepisem przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony, przy czym jeżeli strony nie umówiły się inaczej, umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody, będące następstwem przewidzianego w umowie zdarzenia, które miało miejsce w okresie ubezpieczenia. Nadto strony mogą postanowić, że umowa będzie obejmować szkody powstałe, ujawnione lub zgłoszone w okresie ubezpieczenia.

Według Sądu Rejonowego z przytoczonego powyżej przepisu w sposób nie budzący wątpliwości wynika, iż nie można określić za co i na jakich warunkach odpowiada ubezpieczyciel bez znajomości konkretnej umowy ubezpieczenia. Trzeba znać umowę, by wiedzieć jakie zdarzenia obejmowała, jakie szkody ubezpieczała, tj. szkody wyrządzone w ramach odpowiedzialności deliktowej, umownej czy też w obydwu wypadkach odpowiedzialności oraz jakie odszkodowanie było przewidziane w umowie, w szczególności czy to pełnej wysokości czy też do określonej kwoty gwarancyjnej.

O ile więc Sąd nie kwestionuje możliwości wystąpienia z roszczeniem bezpośrednio do ubezpieczyciela, na co wskazuje art. 822 §4 k.c., to uważa, że powód, dochodzący takiego roszczenia, zgodnie z art. 6 k.c., ma obowiązek wykazania pełnych warunków umowy ubezpieczenia. O ile Sąd nie jest w stanie o oparciu o dowody przedstawione przez powoda ustalić warunków ubezpieczenia jakie łączyło sprawcę z ubezpieczycielem, musi to skutkować oddaleniem powództwa z uwagi na niemożność ustalenia czy i za co odpowiada pozwany ubezpieczyciel. Tak sytuacja występuje w niniejszej sprawie. Zdaniem Sądu Rejonowego M. O. nie przedstawiła Sądowi żadnych dowodów, które pozwoliłyby na ustalenie za co odpowiada (...) Spółka Akcyjna V. (...) w W. w związku ze zdarzeniem z dnia 2 grudnia 2016 roku. W ocenie Sądu już tylko to uzasadnia oddalenie powództwa w całości.

Niezależnie od powyższego, Sąd Rejonowy zważył, że powództwo należało oddalić, również przy przyjęciu hipotetycznego założenia, iż pozwane towarzystwo odpowiada bez jakiegokolwiek ograniczania za delikt M. J. (2) polegające na nieprawidłowym wykonaniu zabiegu kosmetycznego. Założenie odpowiedzialności pozwanego ma charakter hipotetyczny albowiem jak już wyżej wskazano nie jest znany sądowi zakres ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej jakie posiadał właściciel zakładu kosmetycznego. Przyjęcie założenie, iż w sprawie chodzi tylko o odpowiedzialność deliktową a nie kontraktową Sąd oparł na uzasadnieniu pozwu gdzie wyraźnie wskazano podstawy prawne żądanych kwot (art. 445 §1 k.c., art. 444 §1 k.c.) oraz na treści odpowiedzi na pozew z której, iż pozwany na podstawie umowy poczuwa się w najgorszym dla niego wypadku do odpowiedzialności w oparciu o art. 415 k.c. Dlatego też Sąd nie oceniał stanu faktycznego z punktu widzenia odpowiedzialności kontraktowej (art. 471 k.c.) uznając, że brak cienia dowodu, iż taka odpowiedzialność była objęta umową ubezpieczenia. Mimo, iż M. J. (2) oraz M. O. byli związani umową to nie wyklucza to odpowiedzialności z tytułu czynu niedozwolonego (art. 443 k.c.).

Sąd Rejonowy podniósł, że w przypadku odpowiedzialności deliktowej M. J. (2) jego odpowiedzialność można rozważać na gruncie art. 415 k.c. (zasada winy). Co prawda ubezpieczony prowadzi przedsiębiorstwo (zakład kosmetyczny), w którym zapewne są używane siły przyrody (elektryczność), ale nie przesądza to o zasadności stosowania art. 435 k.c. Jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w treści tego przepisu należy zwrócić uwagę na to, że chodzi w nim o przedsiębiorstwo (zakład) „wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody”, a nie jedynie używający urządzeń wykorzystujących te siły oraz, że szkoda ma być wyrządzona „przez ruch przedsiębiorstwa”, a nie ruch poszczególnych urządzeń (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2005 roku, I UK 97/05). W niniejszej sprawie zdarzenie szkodzące nie ma związku z elektrycznością. Brak związku zdarzenia szkodzącego z elementarnymi siłami przyrody w ocenie Sądu musi prowadzić do odrzucenia art. 435 k.c. jako podstawy odpowiedzialności cywilnej.

W niniejszej sprawie, zdaniem Sądu pierwszej instancji, odpowiedzialność deliktową należy więc rozpatrywać w oparciu o art. 415 k.c., który stanowi, iż kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Odpowiedzialność z wyżej wymienionego przepisu opiera się na zasadzie winy, a więc działanie sprawcy szkody musi być zawinione. Może ono polegać na podjęciu określonego działania, jak i na jego zaniechaniu (w przypadku gdy istnieje obowiązek działania). Do powstania odpowiedzialności deliktowej konieczne jest kumulatywne spełnienie trzech jej przesłanek, a mianowicie: zdarzenia szkodzącego polegającego na zawinionym działaniu lub zaniechaniu; powstanie szkody oraz istnienie związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem a szkodą. Ciężar wykazania powyższych przesłanek spoczywa w całości na stronie występującej z roszczeniem deliktowym (w przedmiotowej sprawie na powódce).

Sąd meriti zważył, że w przypadku odpowiedzialności deliktowej zdarzeniem jest czyn zawiniony, który jest zarazem bezprawny, z kolei bezprawność pojmuje się jako niezgodność zachowania się sprawcy z porządkiem prawnym lub z zasadami współżycia społecznego. Natomiast wina jest pojęciem odnoszącym się do sfery zjawisk psychofizycznych sprawcy i dlatego określa się ją mianem podmiotowej strony czynu. Na gruncie prawa cywilnego winę rozumie się jako naganną decyzję człowieka odnoszącą się do podjętego przez niego bezprawnego czynu. Powstanie szkody to doznanie wszelkiego uszczerbku w dobrach lub interesach prawnie chronionych, których poszkodowany doznał wbrew swojej woli. Co do związku przyczynowego to powszechnie uznaje się, że związek taki występuje, jeżeli pomiędzy zdarzeniem stanowiącym źródło i przesłankę sprawczą wynikłej z niego szkody występuje normalny adekwatny zbieg następstw.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy Sąd Rejonowy stwierdził, że powódka nie udowodniła, iż do szkody - uszczerbku na zdrowiu powódki - doszło w wyniku nieprawidłowego działania lub zaniechania pracownika M. J. (2) (tj. działania zawinionego). Z ustalonego stanu faktycznego wynika, iż zabieg kosmetyczny w dniu 2 grudnia 2015 roku został przeprowadzony prawidłowo a jego skutki uboczne były niezamierzone i niezawinione przez kosmetyczkę. Dolegliwości na które skarżyła się M. O. po zbiegu należą do typowych niepożądanych skutków ubocznych zabiegu przeprowadzonego zgodnie ze wskazaniami wiedzy i sztuki.

Zachowanie kosmetyczki nie było bezprawne albowiem nie naruszała ona żadnego obowiązującego przepisu prawa czy norm zawodowych i staranościowych. Nie może być wątpliwości, iż zabieg został wykonany za zgodą powódki. Co prawda brak zgody pisemnej, albowiem złożony dokument (k. 49) dotyczy zabiegu z listopada 2015 roku, ale przecież

brak podstaw do przypuszczeń iż w dniu 2 grudnia 2015 roku M. O. została przymuszona do zabiegu wbrew swojej woli. Zapewne wyraziła zgodę ustnie. Powódka w ocenie Sądu uzyskała również informację o możliwych powikłaniach zabiegu, który ostatecznie zleciła. Również w tym wypadku informacja pisemna dotyczy zabiegu w listopadzie 2015 roku i tylko zabiegu peelingu chemicznego. Wyraźnie jednak wskazano tam również możliwe skutki uboczne zabiegu peelingu chemicznego oraz przeciwwskazania. Powódka posiadając informację z dokumentu z listopada 2015 roku, zgadzając się w grudniu 2015 roku nie tylko na peeling chemiczny, ale także zabieg mikrodermoabrazji musiała mieć świadomość że mogą wystąpić co najmniej te same skutki a co przy samym peelingu chemicznym a wręcz nawet skutki gorsze albowiem zabieg listopadowy został „ulepszony” o dodatkowe działania (mechaniczne podrażnienie skóry) mające cechy przeciwwskazań do peelingu chemicznego. Skoro powódka wiedziała, że skóra podrażniona jest przeciwwskazaniem do peelingu chemicznego do godząc się na jej podrażnienie przez mikrodermoabrazję przed kwasem pirogronowym świadomie podjęła ryzyko, zapewne przekonana lepszymi możliwościami połączonego zabiegu. Skoro więc M. O. chciała ryzykownego zabiegu kosmetycznego to działanie kosmetyczki, obiektywnie prawidłowe, nie może być bezprawne. Powódka winna liczyć się z możliwymi skutkami ubocznymi a w przypadku ich zaistnienia musi się z tym pogodzić

Tym samym Sąd Rejonowy stwierdził, że nie została spełniona pierwsza przesłanka odpowiedzialności z art. 415 k.c. - brak zawnionego zdarzenia szkodzącego zakładu kosmetycznego. Skutkuje to tym że roszczenia o odszkodowanie i zadośćuczynienie nie znajdują oparcia w obowiązującym porządku prawnym.

Na marginesie należy wskazać iż również szkoda nie została wykazania w co do wysokości. Nie wykazano w szczególności żądania w zakresie kwoty 858 zł odszkodowania za pomoc osoby trzeciej. Jak wynika z opinii biegłej - pomoc osób trzech nie była powódce niezbędna. Również całkowicie chybione jest twierdzenie że szkodę zdarzenia z dnia 2 grudnia 2015 roku stanowi kwota 240 zł (koszt zabiegu). Kwota ta nie stanowi z całą pewnością skutku zdarzenia z 2 grudnia 2015 roku rozumianego jako delikt. Stanowi ona wynagrodzenie ze usługę. Usługa ta nie ma zawiązku ze skutkiem czyli złym czy dobrym wykonaniem tejże usługi. Być może mogłaby być co najwyżej rozważana na gruncie art. 471 k.c. ale jak już to wyżej wskazano jest to poza obszarem zainteresowania Sądu z uwagi na brak pewności czy obejmowała to polisa.

Sąd wskazał, iż powódka domagała się również ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki zdarzenia z dnia 2 grudnia 2015 roku. Roszczenie to podlega oddaleniu nie tylko z uwagi na okoliczności wskazane już wyżej, to jest z uwagi na niemożność ustalenia zakresu umownej odpowiedzialności pozwanego towarzystwa oraz brak zaistnienia czynu niedozwolonego, ale również z powodu braku interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c. Na gruncie niniejszej sprawy powódka owego interesu nie wykazała ani nawet nie wskazała, mimo że była reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika.

O kosztach postępowania Sąd orzekł w oparciu o art. 98 k.p.c. Strona pozwana wygrała proces w całości i należy jej się od powódki pełny zwrot poniesionych kosztów. Na zasądzoną kwotę 4817 zł złożyła się opłata skarbową od pełnomocnictwa procesowego oraz wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika w kwocie 4800 zł (§2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. [Dz.U. z 2015 r. poz. 1804] w brzmieniu obowiązującym w kwietniu 2016 roku).

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, zaskarżając wyrok w całości.

Zaskarżanemu orzeczeniu **zarzuciła:**

1. **naruszenie art. 229 k.p.c.** poprzez jego niezastosowanie prowadzące do przyjęcia, że ustalenie faktu udzielania i zakresu ochrony ubezpieczeniowej udzielanej przez pozwanego ubezpieczonemu wymagało przeprowadzenia dowodu w sytuacji, gdy okoliczność udzielania ochrony ubezpieczeniowej ubezpieczonemu oraz objęcia tą ochroną zdarzeń takich jak to datowane na dzień 2.12.2015 r., w związku z którym roszczenia w niniejszej sprawie wysnuwa powódka została wprost przyznana przez pozwanego, a przyznanie to nie budzi wątpliwości,

2. **naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.** poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w konsekwencji sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego uznanie, że powódka nie wykazała, że pozwany objął ochroną ubezpieczeniową ubezpieczonego i że ochrona ta nie obejmuje skutków zdarzenia z dn. 2.12.2015 r. w sytuacji, gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jasno wskazuje na to, że umowa zawarta między pozwanym a ubezpieczonym obejmuje skutki przedmiotowego zdarzenia,
3. **naruszenie art. 217 k.p.c. w zw. z art. 227, 232 zdanie pierwsze, 236 i 248 k.p.c.** poprzez nierozpoznanie wniosku powódki o zobowiązanie pozwanego do przedłożenia pełnych akt szkody w sytuacji, gdy strona powodowa zgłosiła taki wniosek już w pozwie, a dokumenty wchodzące w skład akt szkody mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy,
4. **naruszenie 232 zdanie drugie k.p.c.** poprzez nieprzeprowadzenie z urzędu dowodu mającego na celu ustalenie faktu i zakresu odpowiedzialności pozwanego w sytuacji, gdy Sąd I instancji uznał, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jest niewystarczający do poczynienia ustaleń w tym zakresie, mimo że okoliczności te między stronami były bezsporne,
5. **naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.** poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w konsekwencji sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego odmówienie wiarygodności i mocy dowodowej opinii biegłego z zakresu kosmetologii oraz uznanie za wiarygodną i posiadającą moc dowodową opinię biegłej dermatolog w sytuacji, gdy to opinia biegłego kosmetologa powinna zostać uznana za wiarygodną i posiadającą moc dowodową i to na niej powinien oprzeć się Sąd I instancji wydając orzeczenie w niniejszej sprawie,
6. **naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.** poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w konsekwencji sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego ustalenie, że powódka została poinformowana o możliwych powikłaniach i przeciwwskazaniach zabiegu polegającego na mikrodermabrazji połączonej z peelingiem kwasem pirogronowym oraz że poddała się temu zabiegowi będąc świadomą wiążącego się z nim ryzyka w sytuacji, gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wprost wynika, że nie była ona informowana o możliwych powikłaniach i przeciwwskazaniach tego konkretnego zabiegu, a jej zgodzie nie można przypisać charakteru zgody świadomej,
7. **naruszenie art. 328 § 2 k.p.c.** poprzez niewskazanie w uzasadnieniu zaskarżanego wyroku, dlaczego konkretnie Sąd I instancji uznał, że powódka nie wykazała pełnej wysokości żadnego z dochodzonych przez siebie roszczeń i ograniczenie się w tym zakresie wyłącznie do ogólnego stwierdzenia, które jest niewystarczające i uniemożliwia dokładne odwzorowanie toku rozumowania Sądu I instancji
8. **naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.** poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w konsekwencji sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego ustalenie, że powódka nie udowodniła swoich roszczeń co do wysokości w sytuacji, gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jasno wskazuje na to, że to uczyniła,
9. **naruszenie art. 822 § 4 k.c. w zw. z art. 6 k.c.** poprzez ich błędną wykładnię prowadzącą do uznania, że powódka powinna wykazać pełne warunki umowy ubezpieczenia w sytuacji, gdy powódka zobowiązana była - wobec niekwestionowania tego faktu przez pozwanego - jedynie do wykazania, że pozwany objął ochroną ubezpieczeniową ubezpieczonego i że ochrona ta działała w okresie, w którym doszło do zdarzenia,
10. **naruszenie art. 415 k.c. w zw. z art. 430 k.c. i 822 k.c.** poprzez ich błędną wykładnię prowadzącą do uznania, że ubezpieczony, a w konsekwencji pozwany, nie ponoszą odpowiedzialności za nieprawidłowe przeprowadzenie zabiegu z dn. 2.12.2015 r. i powstałe u powódki jego skutki w sytuacji, gdy oba te podmioty ponoszą odpowiedzialność za nieprawidłowe przeprowadzenie tego zabiegu i jego skutki dla zdrowia powódki,

11. **naruszenie art. 444 k.c.** poprzez jego niezastosowanie wynikające z uznania, że powódce nie należą się dochodzone przez nią tytułem odszkodowania kwoty w sytuacji, gdy jej roszczenia w tym zakresie są uzasadnione,
12. **naruszenie art. 445 k.c.** poprzez jego niezastosowanie wynikające z uznania, że powódce nie należy się dochodzona przez nią tytułem zadośćuczynienia kwota w sytuacji, gdy jej roszczenie w tym zakresie jest uzasadnione,
13. **naruszenie art. 189 k.p.c.** poprzez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że powódka nie ma w niniejszej sprawie interesu prawnego w kierowaniu wobec pozwanego roszczenia o ustalenie jego odpowiedzialności za mogące powstać w przyszłości skutki przedmiotowego zdarzenia w sytuacji, gdy powódka taki interes posiada,
14. **naruszenie art. 102 k.p.c.** poprzez jego niezastosowanie i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kwoty 4.817,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu w sytuacji, gdy z uwagi na skomplikowany i nietypowy charakter sprawy uzasadnione i słuszne było nieobciążanie jej jakimikolwiek kosztami na rzecz pozwanego.

Wobec powyższego strona powodowa:

1. wniosła **o** zmianę zaskarżanego orzeczenia w całości poprzez:
 - a. uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie na rzecz powódki kwot wskazanych w pozwie
 - b. zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania przed Sądem I instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych
 - c. ewentualnie nieobciążanie powódki kosztami postępowania przed Sąd I instancji na rzecz pozwanego,
2. **wniosła o** zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych
3. **wniosła o** zobowiązanie pozwanego do przesłania pełnych akt szkody numer 3158848/1, w szczególności polisy zawartej z ubezpieczonym i dotyczących jej Ogólnych Warunków Ubezpieczenia wraz z odpisem dla strony powodowej **oraz o** dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentów wchodzących w skład tych akt na okoliczność zaistnienia zdarzenia z dn. 2.12.2015 r., skutków tego zdarzenia dla zdrowia powódki, faktu objęcia przez pozwanego ochroną ubezpieczeniową podmiotu, w którym powódka poddała się przedmiotowemu zabiegowi, zakresu tej ochrony, zgłoszenia szkody pozwanemu, przebiegu postępowania likwidacyjnego
4. ewentualnie, w przypadku stwierdzenia przez Sąd II instancji spełnienia ku temu przesłanek, **wniosła o** uchylenie zaskarżanego orzeczenia w całości i przekazanie go do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

(apelacja k. 274 – 281)

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie na rzecz strony pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

(odpowiedź na apelację k. 291)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna i jako taka podlega oddaleniu.

Na wstępie podkreślić należy, że Sąd Okręgowy w pełni podziela przeprowadzoną przez Sąd Rejonowy ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów, tym samym akceptuje poczynione w oparciu o tę analizę ustalenia faktyczne, uznając je za własne, bez konieczności ich ponownego przytaczania.

Przechodząc do zarzutów apelacji w pierwszej kolejności konieczne jest odniesienie się do sformułowanych przez skarżącą zarzutów naruszenia przepisów postępowania. Wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują bowiem rozważania co do zarzutów dotyczących zastosowania prawa materialnego, ponieważ jego właściwe zastosowanie jest możliwe jedynie na podstawie prawidłowo ustalonego stanu faktycznego.

Za chybiony należy uznać zarzut naruszenia **art. 229 k.p.c.** poprzez jego niezastosowanie prowadzące do przyjęcia, że ustalenie faktu udzielania i zakresu ochrony ubezpieczeniowej udzielanej przez pozwanego ubezpieczonemu wymagało przeprowadzenia dowodu w sytuacji, gdy okoliczność udzielania ochrony ubezpieczeniowej ubezpieczonemu oraz objęcia tą ochroną zdarzeń takich jak to datowane na dzień 2.12.2015 r., w związku z którym roszczenia w niniejszej sprawie wysnuwa powódka została wprost przyznana przez pozwanego, a przyznanie to nie budzi wątpliwości.

Zgodnie z przywołanym przepisem, nie wymagają również dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Należy podkreślić, że fakty przyznane są to fakty podane przez jedną ze stron i potwierdzone – jako zgodne z prawdą – przez stronę przeciwną w drodze wyraźnego oświadczenia złożonego w toku postępowania w formie ustnej lub pisemnej. Dopiero przyznanie niebudzące wątpliwości sądu wywołuje skutek, że fakty przyznane nie wymagają już udowodnienia (zob. T. Ereciński Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom II. Postępowanie Rozpoznawcze pod red. T. Erecińskiego, WK 2016). W okolicznościach przedmiotowej sprawy pozwany niewątpliwie nie złożył tego rodzaju wyraźnego oświadczenia dotyczącego dochodzonego roszczenia, zaś w żadnym wypadku za przyznane w rozumieniu art. 229 k.p.c. nie może być poczytany brak zakwestionowania warunków ubezpieczenia. Jedynymi wyraźnie przyznanym przez pozwanego okolicznościami był fakt, że towarzystwo zapewniało ochronę ubezpieczeniową i że chodzi o odpowiedzialność cywilną.

Zgodzić należy się z Sądem pierwszej instancji, iż roszczenia zgłoszone w sprawie zostały skierowane nie do hipotetycznego sprawcy szkody M. J. (2), lecz do (...) Spółka Akcyjna V. (...) w W.. Powódka w treści pozwu wskazała wyłącznie, iż towarzystwo to zapewniało ochronę ubezpieczeniową. Powódka nie sprecyzowała co by to miało znaczyć. Pozwana spółka nie kwestionowała tego w treści odpowiedzi na pozew wskazując, iż chodzi o odpowiedzialność cywilną. Dla stron może to być wystarczające (znają one warunki tego ubezpieczenia). Decyzję, w postaci wyroku, w sprawie miał jednak podjąć Sąd i to on musi wiedzieć o jakie ubezpieczenie chodzi i jakie są jego warunki. Należy podkreślić, iż w sprawie w grę nie wchodzi ubezpieczenie obowiązkowe o którym mowa w ustawie o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z dnia 22 maja 2003 r. (Dz.U. z 2018 r. poz. 473 z późniejszymi zmianami), gdzie określono w sposób jednoznaczny za co i na jakich warunkach odpowiada ubezpieczyciel.

Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, że skoro nie mamy do czynienia z ubezpieczeniem obowiązkowym to należy przyjąć, iż strony zapewne łączyła dobrowolna umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej uregulowana w art. 822 k.c. Z przytoczonego powyżej przepisu w sposób nie budzący wątpliwości wynika, iż nie można określić za co i na jakich warunkach odpowiada ubezpieczyciel bez znajomości konkretnej umowy ubezpieczenia. Trzeba znać umowę, by wiedzieć jakie zdarzenia obejmowała, jakie szkody ubezpieczała, tj. szkody wyrządzone w ramach odpowiedzialności deliktowej, umownej czy też w obydwu wypadkach odpowiedzialności oraz jakie odszkodowanie było przewidziane w umowie, w szczególności czy to pełnej wysokości czy też do określonej kwoty gwarancyjnej.

Zatem prawidłowo Sąd Rejonowy nie kwestionował możliwości wystąpienia z roszczeniem bezpośrednio do ubezpieczyciela, na co wskazuje art. 822 §4 k.c. Jednak powód, dochodzący takiego roszczenia, zgodnie z art. 6 k.c., ma obowiązek wykazania pełnych warunków umowy ubezpieczenia. O ile Sąd nie jest w stanie o oparciu o dowody przedstawione przez powoda ustalić warunków ubezpieczenia jakie łączyło sprawcę z ubezpieczycielem, musi to skutkować oddaleniem powództwa z uwagi na niemożność ustalenia czy i za co odpowiada pozwany ubezpieczyciel. Sąd Rejonowy zasadnie przyjął, że powódka nie przedstawiła Sądowi żadnych dowodów, które pozwoliłyby na ustalenie za co odpowiada strona pozwana w związku ze zdarzeniem z dnia 2 grudnia 2016 roku.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Okręgowy za nieuzasadnione uznał zarzuty naruszenia ***naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.*** poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w konsekwencji sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego uznanie, że powódka nie wykazała, że pozwany objął ochroną ubezpieczeniową ubezpieczonego i że ochrona ta nie obejmuje skutków zdarzenia z dn. 2.12.2015 r. w sytuacji, gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jasno wskazuje na to, że umowa zawarta między pozwanym a ubezpieczonym obejmuje skutki przedmiotowego zdarzenia, ***naruszenie art. 217 k.p.c. w zw. z art. 227, 232 zdanie pierwsze, 236 i 248 k.p.c.*** poprzez nierozpoznanie wniosku powódki o zobowiązanie pozwanego do przedłożenia pełnych akt szkody w sytuacji, gdy strona powodowa zgłosiła taki wniosek już w pozwie, a dokumenty wchodzące w skład akt szkody mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia ***art. 232 zdanie drugie k.p.c.*** poprzez nieprzeprowadzenie z urzędu dowodu mającego na celu ustalenie faktu i zakresu odpowiedzialności pozwanego w sytuacji, gdy Sąd I instancji uznał, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jest niewystarczający do poczynienia ustaleń w tym zakresie, mimo że okoliczności te między stronami były bezsporne, zważyć należy, że również on jest niezasadny. W myśl powołanego przepisu strony są zobowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, zaś w zd. 2 wskazuje, iż sąd może dopuścić dowód niewskazany przez stronę. Przepis art. 232 zd. 1 k.p.c. określając reguły rozkładu ciężaru dowodu, stanowi niejako procesowy odpowiednik przepisu art. 6 k.c. Wyraża zasadę kontrydiktoryjności, zgodnie z którą ciężar dowodu spoczywa na stronach postępowania cywilnego i to strony, a nie sąd pozostają dysponentem toczącego się postępowania i one ponoszą odpowiedzialność za jego wynik. Oznacza to, że strona ma obowiązek wyraźnego powołania konkretnego środka dowodowego dla wykazania podnoszonych przez siebie twierdzeń, uzasadniających żądanie. Przepis ten w zdaniu drugim dopuszcza możliwość dopuszczenia dowodu nie wskazanego przez stronę, tym niemniej jest to możliwość a nie obowiązek. Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy prawidłowo uznał, iż powódka nie podołała obowiązkowi dowodowemu.

Nie można też podzielić zarzutu naruszenia ***art. 233 § 1 k.p.c.*** poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w konsekwencji sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego odmówienie wiarygodności i mocy dowodowej opinii biegłego z zakresu kosmetologii oraz uznanie za wiarygodną i posiadającą moc dowodową opinię biegłej dermatolog w sytuacji, gdy to opinia biegłego kosmetologa powinna zostać uznana za wiarygodną i posiadającą moc dowodową i to na niej powinien oprzeć się Sąd I instancji wydając orzeczenie w niniejszej sprawie, naruszenie ***art. 233 § 1 k.p.c.*** poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w konsekwencji sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego ustalenie, że powódka została poinformowana o możliwych powikłaniach i przeciwwskazaniach zabiegu polegającego na mikrodermabrazji połączonej z peelingiem kwasem pirogronowym oraz że poddała się temu zabiegowi będąc świadomą wiążącego się z nim ryzyka w sytuacji, gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wprost wynika, że nie była ona informowana o możliwych powikłaniach i przeciwwskazaniach tego konkretnego zabiegu, a jej zgodzie nie można przypisać charakteru zgody świadomej oraz ***naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.*** poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w konsekwencji sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego ustalenie, że powódka nie udowodniła swoich roszczeń co do wysokości w sytuacji, gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jasno wskazuje na to, że to uczyniła.

Aby skutecznie zarzucić naruszenie przywołanego przepisu skarżący powinien wskazać jaki konkretnie dowód mający istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy sąd uznał za wiarygodny i mający moc dowodową albo za niewiarygodny i niemający mocy dowodowej, i w czym przy tej ocenie przejawia się naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów. Kwestionowanie dokonanej przez sąd oceny dowodów nie może polegać jedynie za zaprezentowaniu własnych korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (por. post SN z 18.01.2002 sygn. akt II CKN 572/99, lex 53136). Stwierdzić także należy, iż jeżeli z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logiczne, poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku gdy brak jest logiki

w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia się jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok SN zm 27 września 2002 r. sygn.. akt II CKN 817/00, Lex 56906).

Apelacja tak wymaganych zarzutów nie przedstawia i nie wykazuje aby ocena dowodów i oparte na niej wnioski były dotknięte powyższymi uchybieniami. Sąd oparł się w swych ustaleniach faktycznych na opinii biegłej dermatolog uznając wydaną przez nią opinię jako pełnowartościowy środek dowodowy. Sąd Rejonowy zdyskwalifikował co do zasady materiał dowody w postaci opinii biegłego z zakresu kosmetologii. Sąd Okręgowy w pełni zgadza się z argumentacją, która legła u podstaw decyzji Sądu pierwszej instancji. Wadliwości tego stanowiska skarżący skutecznie nie wykazał. Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do konkluzji, iż zabieg został wykonany za zgodą powódki, a ta została poinformowana o możliwych skutkach ubocznych. Co prawda brak pisemnej zgody powódki na zabieg w grudniu 2015 roku oraz brak dokumentu potwierdzającego fakt informowania powódki o możliwych powikłaniach, ale wskazać trzeba, iż zgodę na zabieg (pakiet) oraz informację o możliwych powikłaniach po zabiegu peelingu chemicznego powódka otrzymała w listopadzie 2015 roku przed pierwszym zabiegiem. Zgodzić należy się Sądem pierwszej instancji, że powódka posiadając informację z dokumentu z listopada 2015 roku, zgadzając się w grudniu 2015 roku nie tylko na peeling chemiczny, ale także zabieg mikrodermabrazji musiała mieć świadomość że mogą wystąpić co najmniej te same skutki, co przy samym peelingu chemicznym a wręcz nawet skutki gorsze. Nadto Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu Rejonowego co do tego, że szkoda nie została wykazana co do wysokości.

Za całkowicie chybiony należy uznać zarzut naruszenia **art. 328 § 2 k.p.c.** poprzez niewskazanie w uzasadnieniu zaskarżanego wyroku, dlaczego konkretnie Sąd I instancji uznał, że powódka nie wykazała pełnej wysokości żadnego z dochodzonych przez siebie roszczeń i ograniczenie się w tym zakresie wyłącznie do ogólnego stwierdzenia, które jest niewystarczające i uniemożliwia dokładne odwzorowanie toku rozumowania Sądu I instancji. Obraza art. 328 par 2 k.p.c. może być skutecznym zarzutem apelacji tylko wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie posiada wszystkich koniecznych elementów, bądź zawiera kardynalne braki, które uniemożliwiają kontrolę instancyjną. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 lutego 20001 roku naruszenie przepisu, określającego wymagania, jakim winno odpowiadać uzasadnienie wyroku sądu, może być oceniane jako mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy w sytuacjach tylko wyjątkowych, do których zaliczyć można takie, w których braki w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej są tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej (V CKN 606/00, Lex 53116). Sytuacja taka w sprawie nie zachodzi. Treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku zawiera wszystkie elementy konstrukcyjne wymagane omawianym przepisem i pozwala na odczytanie sfery motywacyjnej orzeczenia oraz poddanie go kontroli instancyjnej. Podnieść należy, iż przepis art. 328 par 2 k.p.c. nie stanowi właściwej płaszczyzny do krytyki trafności przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku ustaleń faktycznych ani ich oceny prawnej.

Wobec bezzasadności zarzutów naruszenia prawa procesowego brak jest podstaw do zakwestionowania prawidłowości ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy w zakresie okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia.

Przechodząc od rozważań dotyczących zarzutów naruszenia prawa materialnego, za nieuzasadnione należy uznać zarzut **naruszenia art. 822 § 4 k.c. w zw. z art. 6 k.c.** poprzez ich błędną wykładnię prowadzącą do uznania, że powódka powinna wykazać pełne warunki umowy ubezpieczenia w sytuacji, gdy powódka zobowiązana była - wobec niekwestionowania tego faktu przez pozwanego - jedynie do wykazania, że pozwany objął ochroną ubezpieczeniową ubezpieczonego i że ochrona ta działała w okresie, w którym doszło do zdarzenia. Sąd Okręgowy poczynił w tym zakresie rozważania powyżej.

Pozbawiony zasadności jest również zarzut naruszenia **art. 415 k.c. w zw. z art. 430 k.c. i 822 k.c.** poprzez ich błędną wykładnię prowadzącą do uznania, że ubezpieczony, a w konsekwencji pozwany, nie ponoszą odpowiedzialności za nieprawidłowe przeprowadzenie zabiegu z dn. 2.12.2015 r. i powstałe u powódki jego skutki w sytuacji, gdy oba te podmioty ponoszą odpowiedzialność za nieprawidłowe przeprowadzenie tego zabiegu i jego

skutki dla zdrowia powódki bez skutecznego wzruszenia ustalonego przez Sąd pierwszej instancji stanu faktycznego sprawy. Tym samym brak podstaw do przyjęcia, iż doszło do naruszenia **art. 444 k.c.** poprzez jego niezastosowanie wynikające z uznania, że powódce nie należą się dochodzone przez nią tytułem odszkodowania kwoty w sytuacji, gdy jej roszczenia w tym zakresie są uzasadnione oraz naruszenia **art. 445 k.c.** poprzez jego niezastosowanie wynikające z uznania, że powódce nie należy się dochodzona przez nią tytułem zadośćuczynienia kwota w sytuacji, gdy jej roszczenie w tym zakresie jest uzasadnione

Mając za podstawę rozstrzygnięcia ustalone przez siebie fakty Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej ich oceny prawnej, którą to ocenę Sąd Okręgowy w pełni podziela. Tym samym podniesiony w apelacji powódki zarzut naruszenia prawa materialnego pozostaje całkowicie chybiony. Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej subsumcji ustalonego stanu faktycznego i zasadnie przyjął, iż strona pozwana nie ponosi odpowiedzialność.

Nie można zgodzić się z apelującą, że Sąd Rejonowy wydając rozstrzygnięcie w tej sprawie dokonał tego z obrazą przepisu **art. 415 k.c.** W świetle poczynionych ustaleń nie może budzić wątpliwości, że Sąd Rejonowy prawidłowo stwierdził, że powódka nie udowodniła, iż do szkody - uszczerbku na zdrowiu powódki - doszło w wyniku nieprawidłowego działania lub zaniechania pracownika M. J. (2) (tj. działania zawinionego). Z ustalonego stanu faktycznego wynika, iż zabieg kosmetyczny w dniu 2 grudnia 2015 roku został przeprowadzony prawidłowo, a jego skutki uboczne były niezamierzone i niezawinione przez kosmetyczkę. Dolegliwości, na które skarżyła się powódka po zbiegu należą do typowych niepożądanych skutków ubocznych zabiegu przeprowadzonego zgodnie ze wskazaniami wiedzy i sztuki.

Zgodzić należy się również z rozważaniami Sądu pierwszej instancji, iż zachowanie kosmetyczki nie było bezprawne albowiem nie naruszała ona żadnego obowiązującego przepisu prawa czy norm zawodowych i staranościowych. Wątpliwości Sądu Okręgowego nie budzi fakt, iż zabieg został wykonany za zgodą powódki. Złożony w sprawie dokument (k. 49) dotyczy zabiegu z listopada 2015 roku, ale brak podstaw do przypuszczeń iż w dniu 2 grudnia 2015 roku powódka nie wyraziła takiej woli. Brak jedynie zgody pisemnej Powódka nie zaprzeczała, że wyraziła zgodę ustnie. Prawidłowo Sąd pierwszej instancji przyjął, że powódka w ocenie Sądu uzyskała również informację o możliwych powikłaniach zabiegu, który ostatecznie zleciła. Również w tym wypadku informacja pisemna dotyczy zabiegu w listopadzie 2015 roku i tylko zabiegu peelingu chemicznego. Wyraźnie jednak wskazano tam również możliwe skutki uboczne zabiegu peelingu chemicznego oraz przeciwwskazania. Powódka posiadając informację z dokumentu z listopada 2015 roku, zgadzając się w grudniu 2015 roku nie tylko na peeling chemiczny, ale także zabieg mikrodermoabrazji musiała mieć świadomość że mogą wystąpić co najmniej te same skutki a co przy samym peelingu chemicznym a wręcz nawet skutki gorsze albowiem zabieg listopadowy został „ulepszony” o dodatkowe działania (mechaniczne podrażnienie skóry) mające cechy przeciwwskazań do peelingu chemicznego. Skoro powódka wiedziała, że skóra podrażniona jest przeciwwskazaniem do peelingu chemicznego do godząc się na jej podrażnienie przez mikrodermoabrazję przed kwasem pirogronowym świadomie podjęła ryzyko, zapewne przekonana lepszymi możliwościami połączonego zabiegu. Skoro więc M. O. chciała ryzykownego zabiegu kosmetycznego to działanie kosmetyczki, obiektywnie prawidłowe, nie może być bezprawne. Powódka winna liczyć się z możliwymi skutkami ubocznymi a w przypadku ich zaistnienia musi się z tym pogodzić

Tym samym prawidłowo Sąd Rejonowy stwierdził, że nie została spełniona pierwsza przesłanka odpowiedzialności z art. 415 k.c. - brak zawinionego zdarzenia szkodzącego zakładu kosmetycznego. Skutkuje to tym że roszczenia o odszkodowanie i zadośćuczynienie nie znajdują oparcia w obowiązującym porządku prawnym.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia treści art. 189 k.p.c. zważyć należy, że również ten zarzut jest bezzasadny. Sąd wskazał, iż powódka domagała się również ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki zdarzenia z dnia 2 grudnia 2015 roku. Roszczenie o ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki zdarzenia z dnia 2 grudnia 2015 roku podlegało oddaleniu przed wszystkim z uwagi na niemożność ustalenia zakresu umownej odpowiedzialności pozwanego towarzystwa oraz braku zaistnienia czynu niedozwolonego. Trzeba jednak zaznaczyć, że roszczenie jest niezasadne z powodu braku interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c. Na gruncie niniejszej sprawy powódka owego interesu nie wykazała.

Nie podlega kwestii, że co do zasady podstawę żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki zdarzenia w postaci dalszej szkody na osobie, która to szkoda może ujawnić się w przyszłości, stanowi przepis art. 189 k.p.c. Zgodnie z nim, można żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Interes prawny należy rozumieć jako potrzebę uregulowania określonej sytuacji z punktu widzenia ochrony prawnych interesów danego podmiotu.

W sprawach o świadczenie w procesach o szkodę na osobie, istnienie interesu prawnego uzasadniającego podjęcie rozstrzygnięcia o ustaleniu odpowiedzialności na przyszłość uzasadniane było dwoma argumentami; mianowicie wskazywano, że takie rozstrzygnięcie niweczy negatywne skutki upływu terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie wcześniej niż szkoda taka się ujawniła, a ponadto przeciwdziała trudnościom dowodowym powodowanym upływem czasu między wystąpieniem zdarzenia wywołującego szkodę a dochodzeniem jej naprawienia (tak Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 17 kwietnia 1970 roku w sprawie III CZP 34/69).

Po zmianie stanu prawnego wynikającego z wprowadzenia przepisu art. 442¹k.c., tj. z dniem 10 sierpnia 2007 roku, który to przepis ma zastosowanie w niniejszej sprawie (roszczenie powódki powstało po dniu wejścia w życie ustawy) wyeliminowane zostało niebezpieczeństwo upływu terminu przedawnienia roszczenia. Zgodnie bowiem z regulacją przepisu § 3 art. 442¹k.c. w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Powyższe oznacza, że nie istnieje żadne ograniczenie czasu, w jakim może ujawnić się szkoda – względem na zapobieżenie upływowi terminu przedawnienia stracił zatem jakiegokolwiek racje.

W ocenie Sądu Okręgowego nie ma również wystarczających podstaw dla drugiego argumentu, mianowicie zapobieżenie trudnościom dowodowym w przypadku prowadzenia procesu wiele lat po zdarzeniu. Takie racje nie są wystarczającym argumentem za przyjęciem istnienia interesu prawnego.

Reasumując, w niniejszej sprawie nie zachodzi rzeczywista potrzeba ochrony sfery prawnej powódki. Ocena skonkretyzowanych okoliczności tej sprawy, w tym przede wszystkim w świetle opinii biegłych, uprawnia do wnioskowania, że brak jest też wskazania odnoszącego się do prawdopodobieństwa wystąpienia u powódki jakichkolwiek nieokreślonych jeszcze i nieujawnionych schorzeń jako następstw wypadku.

Zaskarżonym wyrokiem (pkt 2) Sąd zasądził od M. O. na rzecz (...) SA V. (...) w W. 4.817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu na podstawie art. 98 k.p.c. W ocenie Sądu Okręgowego powyższe rozstrzygnięcie jest uzasadnione. Analiza akt prowadzi do wniosku, iż nie doszło do naruszenia przepisu prawa procesowego, tj. art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, podczas gdy wystąpił wypadek szczególnie uzasadniony, o którym stanowi przepis art. 102 k.p.c., a polegający na skomplikowanym i nietypowym charakterze sprawy.

Sąd prawidłowo obciążył powódkę kosztami procesu na podstawie art. 98 k.p.c. Zgodnie z treścią art. 102 k.p.c. w przypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. W przedmiotowej sprawie materiał zgromadzony w sprawie wskazuje, że nie zachodzą szczególnie uzasadnione okoliczności przemawiające za nie obciążaniem powódki kosztami procesu. Głównym argumentem według powódki za zastosowaniem art. 102.k.p.c. przemawiać ma skomplikowany i nietypowy charakter sprawy oraz sytuacja, w której powód mógł być subiektywnie przekonany o słuszności swojego żądania.

Stosowanie art. 102 k.p.c. powinno być oceniane przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności, które uzasadniałyby odstępstwo od podstawowych zasad decydujących o rozstrzygnięciu w przedmiocie kosztów procesu. Do kręgu tych okoliczności należy zaliczyć zarówno fakty związane z samym przebiegiem procesu, jak fakty leżące na zewnątrz procesu, zwłaszcza dotyczące stanu majątkowego. Okoliczności te powinny być oceniane przede wszystkim z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego (zob. pos. SN z 14.1 1974 r. II CZ 223/73, L.). O tym, czy w konkretnej sprawie zachodzi „szczególnie uzasadniony wypadek” decyduje m.in. sposób prowadzenia procesu przez stronę

przegrywając sprawę. Jeżeli prowadzi ona proces w sposób niestaranny czy nielojalny (zob. post. SN z 20.12. 1973 r. II CZ 210/72, L.), to taka strona nie zasługuje na potraktowanie jej w uprzywilejowany sposób.

W ocenie Sądu Okręgowego przedmiotowa sprawa nie ma charakteru skomplikowanego czy nietypowego, ani nie zaistniały takie okoliczności, które mogłyby uzasadniać przekonanie strony powodowej reprezentowanej przez profesjonalnego pełnomocnika, co do słuszności żądania.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie 98 § 1 k.p.c., zasądzając na rzecz strony pozwanej 1800 zł wynagrodzenia pełnomocnika (§ 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, Dz. U. z 2015 r. poz. 1804).